

Sygn. akt I ACa 1565/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak (spr.)
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSA Regina Kurek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa R. G.

przeciwko B. K. i R. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 7 października 2013 r. sygn. akt I C 985/12

**oddala apelację.**

Sygn. akt I ACa 1565/13

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 13 lutego 2014 roku**

W pozwie z dnia 21 maja 2012 roku **powód R. G.**, reprezentowany przez radcę prawnego, wniósł o nakazanie pozwanym B. K. i R. K. usunięcie kamer monitoringu zlokalizowanych na ich działce, które to urządzenia nakierowane są wprost na nieruchomość zajmowaną przez powoda oraz służą do bezprawnego śledzenia i dokumentowania szczegółów jego życia prywatnego, usunięcia mikrofonów kierunkowych zainstalowanych na ich parceli, które to urządzenia skierowane są bezpośrednio na nieruchomość zajmowaną przez powoda i w sposób niezgodny z prawem wykorzystywane są do podsłuchiwania oraz nagrywania szczegółów jego życia osobistego, nie rozpowszechniania i wykorzystywania nagrań pozyskanych dzięki monitorowaniu oraz podsłuchiowaniu życia prywatnego powoda, złożenie przed sądem zaprotokołowanego oświadczenia w formie przeprosin za bezprawne naruszanie prawa do prywatności powoda, kierowanie pod jego adresem obelg, pomówień i fałszywych oskarżeń między innymi o pobicie, groźenie

bronią, straszenie pozbawieniem życia, zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę, z odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża kwoty 10 000 złotych tytułem odpowiedniej sumy pieniężnej za naruszenie dóbr osobistych z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanych solidarnie kosztów procesu.

W odpowiedzi na wezwanie do usunięcia braków formalnych pozwu powód wskazał, że cofa żądanie pozwu odnośnie zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Jednocześnie sprecyzował swoje żądanie formułując treść oświadczenia, którego złożenia domagał się od pozwanych.

W odpowiedzi na pozew **pozwani B. K. i R. K.** wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu. Wskazali, iż zarzuty powoda są bezpodstawne, ponieważ wszelkie podejmowane przez nich działania były usprawiedliwione.

Wyrokiem z dnia 7 października 2013 roku, sygn. akt I C 985/12 Sąd Okręgowy w Krakowie w punkcie I nakazał pozwanej B. K. złożenie do akt sprawy pisemnego oświadczenia o następującej treści: „ja, B. K. przepraszam pana R. G. za moje zachowanie polegające na bezprawnym naruszaniu jego dóbr osobistych poprzez kierowanie do jego przelozonych informacji dotyczących konfliktu sąsiedzkiego a nie związanych z działalnością zawodową powoda”; w punkcie II nakazał pozwanemu R. K. złożenie do akt sprawy pisemnego oświadczenia o analogicznej treści; w punkcie III oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie IV umorzył postępowanie w zakresie objętym cofnięciem pozwu; w punkcie V zasądził od pozwanych B. K. i R. K. na rzecz powoda R. K. solidarnie kwotę 120,00 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu, a pozostałe koszty wzajemnie zniósł.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Okręgowy jako bezsporne wskazał następujące okoliczności: R. G. - funkcjonariusz policji wraz z rodziną zamieszkuje w domu jednorodzinny położony K. przy ul. (...). R. i B. K. mieszkają natomiast na sąsiedniej nieruchomości, przy ul. (...). Działka na której posadowiony jest dom, w którym mieszka powód stanowi własność żony powoda, siostrzenicy B. K..

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że pomiędzy stronami postępowania od 2009 roku ma miejsce spór sąsiedzki. Rozpoczął się on kiedy R. G. przygotowywał działkę pod budowę domu. Nie jest on właścicielem przedmiotowej działki, stanowi ona własność jego żony Z. G.. W najbliższym sąsiedztwie zamieszkują również teściowie R. G.. Dojazd do domu pozwanych odbywa się drogą prywatną stanowiącą własność E. B. siostry B. K., a teściowej R. G.. Obecnie toczy się sprawa o ustanowienie służebności drogi koniecznej biegnącej po wskazanej drodze prywatnej na rzecz B. i R. K.. Jest to bowiem jedyna istniejąca obecnie droga do ich domu. Konflikt pomiędzy stronami postępowania stanowi kontynuację konfliktu pomiędzy pozwanymi a teściami powoda. Polegał on głównie na wzajemnym kierowaniu wobec siebie wyzwisk i pogroźek. Nieporozumienia były związane przede wszystkim z korzystaniem z drogi dojazdowej do domu małżonków K., które odbywały się po terenie działki E. B.. Zdarzały się bowiem sytuacje, około 4- 5 razy w roku, kiedy R. G., bądź osoby go odwiedzające zostawiały zaparkowane na brzegu drogi samochody, które z uwagi na niezbyt dużą jej szerokość utrudniały przejazd do domu małżonków K.. Powód za każdym razem przestawiał samochód w ciągu 10 – 15 minut, aby umożliwić przejazd, jednak łączyło się to z negatywnymi komentarzami ze strony R. G.. Problemy z użytkowaniem drogi miały także miejsce w trakcie trwania budowy domu R. G. oraz w okresie po obfitych deszczach w 2010 roku, kiedy R. G. wylewał wodę z zalanej piwnicy.

Jak dalej ustalił Sąd Okręgowy, na początku 2011 roku R. i B. K. zainstalowali na swojej posesji jedną kamerę skierowaną bramę wjazdową, ponieważ często zdarzały się „głucho” dzwonki, jak też dlatego, że nieznaną osobą uszkodzono kłódkę do bramy wjazdowej. Kolejne kamery zostały zamontowane w lutym 2012 roku po rzekomym pobiciu pozwanego przez R. G.. Były one skierowane na drogę wjazdową do posesji małżonków K. oraz bezpośrednio na teren tej działki. Urządzenia te miały poprawić poczucie bezpieczeństwa rodziny K., a także pomóc w udokumentowaniu sprawców ewentualnych naruszeń mienia oraz spokoju pozwanych. Około trzech tygodni później zamontowane zostały również atrapy mikrofonów. Powyższe miało przyczynić się do zaprzestania wzajemnych wyzwisk stron. Obecnie atrapy zostały zdemontowane. Po zamontowaniu kamer R. G. wznosił nad swoim ogrodzeniem

pro wizoryczną wysoką zasłonę oddzielającą działki stron. Uzyskane materiały z monitoringu były wykorzystywane przez R. i B. K. jako dowody w postępowaniu o ustanowienie drogi koniecznej (nagranie) oraz załączane jako dowody w postępowaniach inicjowanych przez pozwanych wobec R. G. (zdjęcia). Powyższe materiały były bezpośrednio związane z konfliktem między stronami i nie zawierały szczegółów życia rodzinnego R. G..

Według ustaleń Sądu pierwszej instancji R. K. wielokrotnie zgłaszał na policji telefonicznie nieprawidłowości w zachowaniu R. G.. W pisemnym uzasadnieniu dokładnie opisano wszystkie dokonane zawiadomienia oraz toczące się na ich skutek postępowania przygotowawcze dotyczące znieważania, gróźb karalnych i naruszenia nietykalności cielesnej, które zostały następnie umorzone. Pozwani nie składali zażaleń na postanowienia umarzające.

Zgodnie z dalszymi ustaleniami Sądu Okręgowego, R. K. wraz ze swoją żoną B. K., poza złożeniem powyższych zawiadomień o popełnieniu przestępstwa wysyłał do wielu instytucji szereg skarg i informacji dotyczących działań R. G.. Były to pisma do Straży Miejskiej oraz Biura Skarg Wewnętrznych KGP składane począwszy od kwietnia 2011 roku do grudnia 2012 roku. Dotyczyły one okoliczności związanych z budową domu powoda, toczących się postępowań przygotowawczych w prokuraturze, zastawiania drogi dojazdowej do domu pozwanych i zbyt opieszalej interwencji policji, a także ogólnych reakcji sąsiedzkich. Pozwani do swoich skarg załączali też zdjęcia mające poprzeć ich zarzuty.

W odpowiedzi na przedstawione powyżej skargi R. K. był każdorazowo informowany o przeprowadzonym postępowaniu wyjaśniającym. Podkreślano, iż zgłaszający wielokrotnie przytacza te same okoliczności, które były już przedmiotem badania. Pouczono go także o możliwości zgłoszenia popełnienia przestępstwa w przypadku zaistnienia czynu zabronionego popartego konkretnymi faktami, o czym powinna zostać zawiadomiona najbliższa jednostka Policji lub Prokuratury.

Dodatkowo R. K. w mailu do powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w K. z dnia 23 lipca 2012 roku poprosił o interwencję w sprawie nieprawidłowo zbudowanego ogrodzenia przez R. G. (k.121). W odpowiedzi na to pismo, poinformowano zgłaszającego o przeprowadzonych czynnościach wyjaśniających. W ramach tych czynności została przeprowadzona kontrola, podczas której ustalono, że ogrodzenie wraz z bramą przy posesji na ul. (...) zostało wybudowane bez zgody właściwego organu administracji architektoniczno- budowlanej, w związku z czym z urzędu wszczęto w tej sprawie postępowanie administracyjne (k.131).

Wedle ustaleń Sądu Okręgowego w związku z licznymi skargami małżonków K. na działania R. G. było prowadzone w stosunku do niego od lutego 2012 roku postępowanie wyjaśniające dotyczące możliwości naruszenia przez niego dyscypliny i etyki zawodowej. R. G. był w związku z powyższym rozpytywany, musiał składać pisemne wyjaśnienia. Wiązało się to dla niego ze stresem, negatywnym odbiorem wśród kolegów. Powód był przez to postrzegany jako osoba uciążliwa, trudna do współżycia. Ostatnie czynności w postępowaniu kontrolnym podejmowano w lutym 2013 roku, celem ustalenia istnienia na drodze przy ul. (...) znaków zakazu parkowania.

R. G. w dniu 18 kwietnia 2012 roku złożył w Prokuraturze Rejonowej Kraków – Nowa Huta zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa uporczywego nękania bądź wykroczenia złośliwego niepokojenia przez małżonków K.. W zawiadomieniu wskazał na okoliczności związane z montażem kamer i mikrofonów, wyzwiskami, groźbami, fałszywymi zawiadomieniami do różnych instytucji, w tym do przełożonych R. G.. Prowadzone postępowanie pod sygn. akt 1313/12 zostało umorzone. Na powyższe postanowienie zostało złożone zażalenie przez pokrzywdzonego w sprawie, jednak Sąd nie podzielił stanowiska skarżącego.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów przedstawionych przez strony, których prawdziwość i wiarygodność nie była kwestionowana. Ponadto Sąd Okręgowy posiłkował się wskazanymi w treści ustaleń faktycznych zdjęciami w celu ustalenia sposobu wykorzystywania materiałów z monitoringu, czy obejmował on szczegóły z życia prywatnego powoda i w jakim zakresie był on wykorzystywany.

Sąd pierwszej instancji swoje ustalenia oparł także na zeznaniach świadka E. B. teściowej powoda (k.75-76) w zakresie w jakim przedstawiła ogólny zarys sytuacji pomiędzy stronami postępowania, a także odnośnie toczącego się postępowania o ustanowienie drogi koniecznej. Także zeznania Z. G. (k.76) – żony powoda zostały uznane w

przeważającej mierze za wiarygodne. Dotyczyło to zwłaszcza ogólnego przedstawienia stosunków panujących między stronami postępowania, kwestii własności domu przy ul. (...). Jako niemające mocy dowodowej Sąd Okręgowy uznał zeznania tego świadka w zakresie, w jakim wskazywała na zasięg kamer zamontowanych na posesji pozwanych. Takie twierdzenia były bowiem oparte jedynie na przypuszczeniach – świadek nie widziała nigdy nagrań z kamer, a samo skierowanie kamery w stronę domu powoda nie przesądzało w ocenie Sądu Okręgowego o technicznej możliwości rejestracji określonego obszaru. Także okoliczność ustawienia zasłony ponad ogrodzeniem świadczyła jedynie o subiektywnym odczuciu możliwości bycia nagrywanym, nie mogła natomiast stanowić podstawy do ustalenia rzeczywistego zasięgu kamer.

W sposób podobny Sąd Okręgowy ocenił zeznania D. K. (k.197), R. K. (k.207-208) synów pozwanych i A. K. k. (198) ich synowej. A zatem były one wiarygodne w zakresie ogólnego opisu konfliktu stron. Wprawdzie świadkowie nie widzieli nigdy sytuacji kiedy pozwani wyzywali powoda, jednak nie mieszkają oni w domu przy ul. (...), są tam jedynie okazjonalnie. Wiarygodne były ich twierdzenia o parkowaniu przez powoda na drodze, co utrudniało wjazd na posesję pozwanych. Powyższe znajdowało pośrednie potwierdzenie w zgłoszeniach telefonicznych na policję. Wprawdzie w ramach interwencji nie stwierdzano blokowania przejazdu, jednak sam pozwany wskazywał, że na żądanie jego lub kogoś z rodziny powód zawsze odjeżdżał w stosunkowo niedługim czasie. Pośrednio wskazywały na to również załączone zdjęcia z monitoringu obrazujące stojące na drodze samochody. Nie zasługiwały natomiast na wiarę twierdzenia odnośnie celowego zanieczyszczenia drogi odpadami z budowy.

Na pełną wiarę zasługiwały w ocenie Sądu Okręgowego zeznania świadka D. K. i R. K. odnośnie zamontowania atrap mikrofonów, monitoringu i jego zakresu, a także przyczyn dla których zostało to zrobione – poczucie zagrożenia z uwagi na trwający konflikt sąsiedzki. Brak było natomiast podstaw do ustalenia na podstawie ich zeznań, iż R. G. pobił w lutym 2012 roku R. K.- te informacje świadkowie posiadali od swoich rodziców, nie uczestniczyli osobiście w takim zdarzeniu.

Zeznania powoda R. G. Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne jedynie częściowo, a to w zakresie czasu zamontowania monitoringu, dotychczasowego sposobu wykorzystywania uzyskanych zdjęć, toczących się postępowań przygotowawczych w prokuraturze oraz prowadzonego wobec niego postępowania kontrolnego i jego skutków. Powód nie miał jednak wiarygodnych informacji na temat zasięgu kamer, opierały się one jedynie na jego przypuszczeniach. Podkreślono, że powód nie zaoferował w tym procesie dowodu z oględzin posesji pozwanych w celu ustalenia czy kamery zamontowane na ich działce mogą być również nastwione w kierunku posesji powoda i w jaki zakresie. Za przyjęciem za wiarygodną w tej materii wersji pozwanych przemawiała również okoliczność, że w toku postępowania przygotowawczego 6 Ds. 1313/12 nie stwierdzono nieprawidłowości w zamontowaniu kamer. Sąd Okręgowy nie uznał za wiarygodne twierdzeń powoda, iż wyzwiska i obelgi były jednostronne i pochodziły od pozwanych. Powyższe przeczyło nie tylko zeznaniom pozwanych, ale także zasadom doświadczenia życiowego, zgodnie z którymi w konfliktach sąsiedzkich agresja słowna dotyczy obu stron.

Także zeznania pozwanego R. K. (k.209-210) oceniono jako wiarygodne w zakresie genezy konfliktu między stronami, czasu i sposobu rozmieszczenia kamer oraz atrap mikrofonów, czasowych trudności w dostępie do domu z uwagi na zaparkowane samochody. Z przyczyn analogicznych jak wskazano powyżej nie sposób było uznać za wiarygodne twierdzeń o jednostronnej agresji słownej powoda. Gołosłowne były także jego twierdzenia o budowaniu przez powoda piramid z kamieni w celu utrudnienia wjazdu na posesję pozwanych, bowiem nawet zdjęcie przedłożone przez pozwanego przeczyło temu faktowi.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy wskazał na przepisy art. 23 i 24§ 1 k.c., które definiują dobra osobiste i przewidują konsekwencje naruszeń tych dóbr. W pozwie R. G. wskazywał na naruszenie takich dóbr jak prawo do prywatności, nietykalności mieszkania, spokoju życia rodzinnego oraz prawa do wizerunku poprzez zamontowanie kamer oraz mikrofonów, które zdaniem powoda od już 2009 roku nakierowane były bezpośrednio na jego posesję. Sąd Okręgowy przyznał rację powodowi, że naruszeniem prywatności i nietykalności mieszkania jest już samo nagrywanie człowieka, nawet bez późniejszej publikacji takich materiałów, ponieważ godzi w spokój psychiczny, ogranicza swobodę we własnym domu. Jak jednak ustalono kamery na działce pozwanych pojawiły się dopiero w 2011

roku i swoim zakresem nie obejmowały bezpośrednio działki powoda. Służyły one bowiem do monitorowania drogi dojazdowej do domu pozwanych, ich bramy wjazdowej oraz terenu samej działki. Ponadto celem ich zamontowania nie było uzyskiwanie materiału dotyczącego życia prywatnego lub rodzinnego powoda, lecz zapewnienie poczucia bezpieczeństwa małżonkom K.. Niewątpliwie w ramach uprawnień właściciela nieruchomości znajduje się możliwość objęcia monitoringiem przedmiotu własności. Zwłaszcza było to usprawiedliwione z uwagi na zaistniałe okoliczności w postaci „głuchych” dzwonek do bramy, zniszczenia kłódki. Wobec braku możliwości ustalenia osób dokonujących powyższych czynów zainstalowanie monitoringu było racjonalnym działaniem mającym na celu odstraszenie potencjalnych sprawców i zidentyfikowanie ich. W świetle powyższego Sąd Okręgowy nie dopatrył się zaistnienia zdarzenia naruszającego wskazane dobra osobiste pozwanego. Podkreślono, że sam powód przyznał, że obecnie kamery monitoringu są ustawione prawidłowo i nie dochodzi do naruszania jego dóbr osobistych.

Podobnie sytuacja przedstawiała się w odniesieniu do zarzutu podsłuchiwanie powoda przy użyciu dwóch kierunkowych mikrofonów, które jak wykazało postępowanie dowodowe były jedynie atrapami, a zatem nie mogły rejestrować prowadzonych przez powoda rozmów. Także powód przyznał, że obecnie nie ma miejsca rejestracja dźwięku. Dlatego żądanie usunięcia tych urządzeń było bezprzedmiotowe. W związku z powyższym brak było również podstaw do uwzględnienia kolejnego roszczenia powoda o zakazanie rozpowszechniania i wykorzystywania nagrań pozyskanych z monitoringu i podsłuchu życia prywatnego powoda - skoro wykazano, że takie sytuacje nie miały miejsca.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy badał kwestię naruszenia dóbr osobistych poprzez kierowanie skarg do różnych instytucji, w tym do położonych powoda. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji dokonał zróżnicowania poszczególnych rodzajów skarg na R. G..

Pierwsza grupa dotyczyła skarg związanych z trwającym procesem budowlanym. Z dokonanych w sprawie ustaleń wynikało, że w toku budowy ogrodzenia domu zamieszkiwanego przez powoda, w rzeczywistości doszło do nieprawidłowości i zostało wszczęte postępowanie administracyjne przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. W związku z takimi okolicznościami uzasadnione mogło być przekonanie zgłaszającego o osobie właściciela nieruchomości wskazanego w zawiadomieniu. A zatem wskazywanie nazwiska R. G. w poszczególnych pismach nie mogło zostać ocenione jako samo w sobie naganne. Ponadto powód nie wskazał jakie konkretnie dobra osobiste miały być zostać naruszone poprzez złożenie tych trzech zawiadomień.

Kolejnym rodzajem zgłoszeń były składane przez R. K. zawiadomienia o popełnionych przestępstwach, które zapoczątkowały postępowania przygotowawcze 6 DS. 281/12 oraz 6 Ds. 543/10. Sąd Okręgowy podkreślił, że zawiadomienie o popełnieniu przez kogoś przestępstwa samo w sobie stanowi naruszenie dóbr osobistych przede wszystkim czci i dobrego imienia. Jednak w większości wypadków nie może zostać ono uznane za bezprawne, ponieważ stanowi środek ochrony praw obywatela. Ponadto osoba zgłasza jedynie możliwość popełnienia przestępstwa, a do organu prowadzącego postępowanie należy weryfikacja takich twierdzeń. Nie można zatem przyjąć, że w każdym wypadku umorzenia postępowania przygotowawczego dochodzi do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych poprzez zgłaszającego. Takie stwierdzenie byłoby jedynie wówczas usprawiedliwione, jeżeli określone zgłoszenie było poczynione z premedytacją, jedynie w celu oczernienia drugiej osoby, a nie dla ochrony własnych praw. W przedmiotowej sprawie nie zostało w żaden sposób wykazane, aby taki właśnie charakter miały zgłoszenia R. K.. Dotyczyły one bowiem okoliczności związanych z konfliktem sąsiedzkim, w ramach którego obie strony stosowały wobec siebie agresję słowną, a zatem gróźb i znieważania. Były to czyny, których obiektywna ocena przez osobę bezpośrednio zaangażowaną w spór jest niezwykle trudna. Nie można było zatem przyjąć, że R. K. składał powyższe zawiadomienia z pełną świadomością, że postępowania w tych sprawach zostaną umorzone. Sąd Okręgowy nie uznał powyższych zgłoszeń jako bezprawnych.

Inaczej oceniono skargi R. K. kierowanymi do Komendy Głównej Policji, w trakcie toczącego się postępowania 6 Ds. 281/12 oraz po jego zakończeniu. Takie zachowanie było bowiem ewidentnie nastawione na zepsucie opinii powoda w miejscu pracy, nie miało natomiast na celu ochrony jego praw. R. K. wyrażał w nich w prawdzie swoje niezadowolenie ze sposobu zakończenia poszczególnych postępowań, jednak nie była to właściwa droga ochrony jego

ewentualnie naruszonych praw. Jako pokrzywdzeni oboje pozwani byli informowani o możliwości zaskarżenia decyzji o umorzonych postępowaniach przygotowawczych, czego nie uczyli. Ponadto jak wskazywały dokumenty zawarte w aktach kontrolnych żadne z zawiadomień R. K. nie było ignorowane, podejmowano czynności sprawdzające- ostatnie w lutym 2013 roku. Pomimo tych wszystkich informacji R. K. w okresie niemal roku kontynuował wysyłanie pism do przełożonych powoda. Dlatego też od lutego 2012 roku do 2013 roku toczyło się wobec R. G. postępowanie kontrolne. Wprawdzie zostało ono zapoczątkowane na skutek zawiadomienia z dnia 17 lutego 2012 roku, jednak nie zostało definitywnie zakończone nawet po umorzeniu postępowania przygotowawczego, a to z uwagi na liczne skargi – łącznie 9 z okresu od 19 lutego do 28 grudnia 2012 roku.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe skargi zarzucające pozwanemu liczne nieprawidłowe zachowania w stosunkach sąsiedzkich niewątpliwie, w sposób obiektywny naruszyły dobre imię powoda w szczególności w rozumieniu czci zewnętrznej, czyli w zakresie postrzegania go przez kolegów i przełożonych w pracy. Wprawdzie ustalono, że R. G. kierował pod adresem pozwanych wyzwiska i pogróżki, zdarzały się sytuacje kiedy utrudniony był przejazd do nieruchomości pozwanych, jednak negatywna ocena drugiej osoby, także oparta na prawdziwych faktach ma swoje granice. Tymczasem w niniejszej sprawie zawiadomienia R. K. nie miały jedynie informacyjnego charakteru, lecz były zabarwione emocjonalnie. Ponadto Sąd Okręgowy miał na względzie cel rozpowszechniania takich wiadomości - pozwani byli pouczeni o przysługujących im środkach obrony praw, jednak nie skorzystali z nich i w dalszym ciągu wysyłali informacje do przełożonych powoda, choć stawiane zarzuty dotyczyły konfliktu sąsiedzkiego, a nie prawidłowości wykonywania obowiązków zawodowych. A zatem podejmowane czynności nie mogły w żaden sposób doprowadzić do obrony ewentualnie naruszonych interesów pozwanych.

Dlatego też, dla usunięcia skutków wskazanego naruszenia koniecznym było wedle Sądu Okręgowego nakazanie obojgu pozwanyemu złożenia do akt niniejszej sprawy oświadczenia zawierającego przeprosiny o treści wskazanej w punkcie I i II wyroku.

W zakresie żądanego zadośćuczynienia żądanie R. G. było natomiast oparte o art. 448 k.c. Jak podkreślono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest ono środkiem fakultatywnym. Uwzględnienie takiego żądania jest szczególnie wówczas zasadne, jeżeli inne zastosowane w celu ochrony dóbr osobistych środki okażą się niewystarczające dla zrekompensowania doznanych krzywd. W przedmiotowej sprawie niewątpliwie powód poniósł krzywdę w postaci stresu związanego z trwającym około dwóch lat postępowaniem kontrolnym oraz związaną ze świadomością negatywnej oceny jego osoby wśród kolegów i przełożonych w pracy. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego uzyskanie zaprotokołowanych przeprosin jest wystarczające dla wyrównania poniesionej krzywdy. Pozwoli to powodowi wykazać w środowisku pracy, że kierowane pod jego adresem zarzuty miały charakter bezprawny. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy Sąd pierwszej instancji miał na uwadze całokształt okoliczności niniejszej sprawy, a zatem długotrwały konflikt stron, w ramach którego powód nie był jedynie ofiarą, lecz czynnym uczestnikiem. Dlatego też zasądzenie jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia byłoby nieusprawiedliwione, w związku z czym oddalono żądanie pozwu w tym zakresie.

Dodatkowo częściowo postępowanie zostało umorzone w zakresie objętym cofnięciem żądania pozwu- na podstawie art. 355 k.p.c. w związku z art. 203 k.p.c .

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając, przy przyjęciu, że powód wygrał sprawę w 20 %, ponieważ tylko jedno z jego pięciu żądań zostało uwzględnione.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone **apelacją powoda**, w części oddalającej powództwo co do żądania zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia. We wniesionym środku odwoławczym zostały podniesione zarzuty naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i zebranymi dowodami przyjęcie, że powód był aktywną stroną sporu sąsiedzkiego z pozwany; poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem dokumentów z akt sprawy 6 ds. 543/10, co spowodowało nieustalenie początkowego momentu, od którego pozwany kierował fałszywe zawiadomienia pod adresem powoda i miało wpływ

na ocenę uciążliwości i częstotliwości działań pozwanego, a w konsekwencji oddalenie żądania o zadośćuczynienie; poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że powód w sposób uporczywy zastawiał drogę dojazdową do posesji pozwanych, czym inicjował konflikty sąsiedzkie, podczas gdy takie sytuacje zdarzały się jedynie sporadycznie na krótki czas, a zaparkowane auta nie uniemożliwiały dojazdu na posesje pozwanych, a takie ustalenie Sądu stanowiło usprawiedliwienie dla zamontowania kamer przez pozwanych; poprzez zaniechanie dokonania oceny dowodów w postaci zdjęć dołączonych do akt sprawy, z których jednoznacznie wynika, że pozwani ingerują w strefę prywatności powoda i jego rodziny;

2. art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w odmowie wiarygodności zeznań świadka Z. G. oraz powoda w części dotyczącej zasięgu kamer monitoringu, a także nieuzasadnione przyjęcie, że stwierdzenie pola zasięgu kamer jest możliwe jedynie w oparciu o opinię biegłego;

3. art. 328§ 2 k.p.c. poprzez nie zawarcie w uzasadnieniu wyczerpujących motywów, dla których Sąd przyjął że wystarczającym środkiem zadośćuczynienia jest złożenie przeprosin, w dodatku o ograniczonej treści;

Dodatkowo apelujący podniósł zarzuty naruszenia prawa materialnego, to jest art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia. Dokonując takiej oceny Sąd nie uwzględnił następujących okoliczności:

- zamontowania kamer monitoringu, które do listopada 2012 roku nakierunkowane były na nieruchomość zajmowaną przez powoda i powodowały wrażenie stałego śledzenia i kontrolowania życia powoda;

- zamontowania w tym samym okresie atrap mikrofonów, które wprawdzie nie miały możliwości zapisu dźwięku, ale pozwany nie miał świadomości, że nie są one prawdziwe, co uzasadniało przekonanie o stałym kontrolowaniu życia powoda, ograniczało jego swobodę, powodowało poczucie niepewności i zagrożenia;

- znacznego czasookresu i częstotliwości w składaniu bezpodstawnych skarg i zawiadomień;

- ilości i charakteru organów które zostały powiadomione o rzekomych naruszeniach przez powoda porządku prawnego;

- prowokacyjnego charakteru skarg i doniesień w tym montowanie urządzeń nagrywających i ich atrap, robieniu zdjęć;

- emocjonalnie nacechowanej i silnie negatywnej postawy poważnych wobec powoda, co znajduje odzwierciedlenie w treści składanych pism;

- pełnej świadomości pozwanych co do bezprawności składanych przez nich skarg;

- funkcji jaka stanowić ma wyrok w sprawie o ochronę dóbr osobistych, to jest kompensacyjnej i sprawiedliwościowej oraz prewencyjnej.

W oparciu o te zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwoty 10 000 złotych wraz ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Pozwani wniesli o oddalenie apelacji.

### ***Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie stanu faktycznego. Wbrew zarzutom apelacji zostały one bowiem poczynione w oparciu o prawidłowo zebrany i oceniony materiał dowodowy.

Apelujący zarzucał dowolność szeregu ustaleń Sądu pierwszej instancji. W jego ocenie doszło tym samym do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Przede wszystkim skarżący zanegował, jakoby był czynną stroną konfliktu sąsiedzkiego. Tymczasem z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób bezsprzeczny wynika, że konflikt trwający aktualnie między powodem a pozwanymi ma odległą genezę i został zapoczątkowany pomiędzy małżonkami K., a teściami powoda kilkanaście lat temu, a jego podłożem była (jak obecnie) droga dojazdowa do domu pozwanych. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy doświadczenie życiowe wskazuje, że takie długotrwałe konflikty nie są spowodowane tylko przez jedną ze stron, lecz stanowią wypadkową działań wszystkich uczestników. Konflikty sąsiedzkie są też zazwyczaj bardzo złożone, cechują się silnymi negatywnymi emocjami oraz znacznym zaangażowaniem emocjonalnym stron. To powoduje, że uczestnicy takich sporów w sposób bezkrytyczny odnoszą się do własnych zachowań, nie potrafią ich ocenić w sposób zobiektywizowany. Powyższe odnosi się także do R. G., który przyznawał, że czasem zostawiał samochód stojący na drodze w sposób utrudniający wjazd na posesję pozwanych, jednak nie widział w tym nic złego, wskazując że były to zachowania incydentalne i krótkotrwałe. Tymczasem zdając sobie sprawę ze spornego charakteru drogi dojazdowej powinien był on unikać sytuacji będących okazją do zaostrzenia sporu. Zwłaszcza, że jak zgodnie wskazali świadkowie R. K. oraz A. K. usuwanie samochodu wiązało się z użyciem wulgarnych słów pod adresem pozwanych i jego rodziny. Wprawdzie osoby te są członkami rodziny pozwanych, jednak nie są oni bezpośrednio zaangażowani w spór o drogę, ponieważ nie mieszkają oni w tamtej okolicy, sporadycznie odwiedzają rodziców/teściów. O braku agresji słownej ze strony powoda nie może także świadczyć tak podkreślany w apelacji fakt umorzenia postępowań przygotowawczych wszczętych zawiadomieniami R. K.. Umorzenie postępowania przygotowawczego w żaden sposób nie przesadza o braku jakichkolwiek negatywnych zachowań R. G., a świadczy jedynie o tym, że nie dopatrzonego się w nich znamion przestępstwa. Ponadto w postanowieniach umarzających został w sposób wyraźny podkreślony fakt silnego skonfliktowania stron niniejszego postępowania. W kontekście tego argumentu apelacji warto przypomnieć, że także postępowanie karne zainicjowane przez R. G. wobec pozwanych zostało umorzone. Z tego postanowienia powód nie wyciągał już tak daleko idących wniosków odnośnie prawidłowości postępowania pozwanych.

Apelujący pomija też okoliczność, że część zarzutów pozwanych związanych z nieprawidłowościami na terenie budowy okazała się być zasadna. Jak choćby odnośnie niewłaściwie zamontowanej bramy, którą razem z ogrodzeniem wybudowano bez zgody właściwego organu administracji architektoniczno – budowlanej. Także umiejscowienie przenośnej toalety w bezpośrednim sąsiedztwie działki pozwanych mogło wiązać się z usprawiedliwionymi protestami z ich strony. Skoro małżonkowie K. zauważyli nieszczelność zbiornika z nieczystościami mieli uzasadnione podstawy, aby zgłosić ten fakt właściwym służbom.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że pozwani w sposób bardziej aktywny angażowali się w spór poprzez składanie licznych zawiadomień w związku z działalnością powoda, ale nie wyłącza to w żaden sposób winy powoda, który nie był przez to uprawniony do czynienia drobnych złośliwości, czy też wulgarnych uwag w stronę małżonków K..

Jednocześnie wbrew podnoszonym w apelacji twierdzeniom Sąd Okręgowy ustalił początkowy moment zaognienia sytuacji pomiędzy stronami poprzez kierowanie zawiadomień na policję i do prokuratury, w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy 6 Ds. 543/10, nie zostały one pominięte, a Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy opisał treść postawionych w nich zarzutów.

Nie miały też uzasadnienia twierdzenia apelacji odnośnie nieprawidłowych ustaleń, co do blokowania drogi przez pozostawione na niej samochody. W żadnym miejscu uzasadnienia nie znajdują się bowiem twierdzenia o uporczywym zastawianiu drogi przez powoda, zostało jedynie wskazane, że takie sytuacje miały miejsce i utrudniały dostęp do domu małżonków K.. Sąd Okręgowy nie dokonał jednak wartościowania tych sytuacji w sposób przedstawiony w apelacji.



Nie można było także podzielić poglądu apelującego, iż Sąd Okręgowy pominął dokumentację zdjęciową zgromadzoną w sprawie. W uzasadnieniu zostało bowiem wyraźnie wskazany zakres, w jakim powyższe zdjęcia zostały uwzględnione w ustalaniu stanu faktycznego. Trzeba przy tym podkreślić, że załączone zdjęcia obrazują przede wszystkim „sporne tereny”, a zatem drogę dojazdową i granice obu działek. Racjonalne i uzasadnione były zatem twierdzenia pozwanych, że fotografie miały jedynie na celu udokumentowanie niewłaściwych zachowań powoda. Dotyczą one bowiem korzystania z przenośnej ubikacji przez pracowników budowy, ustawiania przeszkód na drodze, blokowania dojazdu zaparkowanymi samochodami, przerzucania chwastów przez ogrodzenie, wylewania wody na drogę. Zawarte w aktach sprawy zdjęcia nie obrazują zatem prywatnego życia powoda, ani jego rodziny. Na uwagę zasługuje fakt, że na niektórych zdjęciach widoczne są osoby, które same robią zdjęcia, z czego wynika, że obie strony sporu praktykowały dokumentowanie w taki sposób domniemych naruszeń w życiu sąsiedzkim.

Kolejny zarzut wiązał się z nieprawidłowym, zdaniem apelującego, ustaleniem, co do zasięgu kamer, co spowodowało w konsekwencji niewłaściwą ocenę całości krzywdy doznanej przez powoda. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy zasadnie odmówił mocy dowodowej zeznaniom świadka Z. G., która sama przyznała, że nie widziała nigdy nagrań z monitoringu. Niewłaściwym byłoby zatem czynienie ustaleń faktycznych, jedynie w oparciu o subiektywne odczucia świadka. Ponadto Sąd pierwszej instancji nie wyraził poglądu o konieczności zasięgnięcia w tej kwestii opinii biegłego, na co wskazuje skarżący. Zostało jedynie zasadnie podkreślone, że to na powodzie spoczywał obowiązek wykazania dokonania naruszenia jego dóbr osobistych, a jako przykładowy sposób spełnienia tej powinności Sąd Okręgowy wskazał dokonanie oględzin nieruchomości i znajdujących się w jej sąsiedztwie kamer. Powód nie wykazał stosownej inicjatywy, a zaprzestał jedynie na własnych twierdzeniach oraz na zeznaniach Z. G.- żony powoda, która jak się okazało nie miała dostatecznych wiadomości w tym zakresie. Także przedłożone zdjęcia nie mogły mieć decydującego charakteru, jak już bowiem podkreślano samo skierowanie kamery w stronę granicy działki nie pozwala stwierdzić, czy obejmuje ona swoim zasięgiem także działkę sąsiednią i w jakim zakresie. Tymczasem nie można zarzucić właścicielowi działki, że dbając o bezpieczeństwo na terenie swojej posesji obejmuje monitoringiem także jej granice.

Opisane okoliczności wskazują jednoznacznie, że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. miał jedynie charakter polemiczny, wskazujący na preferowaną przez powoda wersję zdarzeń. Nie zostały natomiast wykazane żadne błędy logiczne w rozumowaniu Sądu Okręgowego.

Również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c okazał się chybiony. Uzasadnienie Sądu Okręgowego w zakresie motywów nie zasądzenia zadośćuczynienia jest wprawdzie lakoniczne, jednak pozwala w pełni zrozumieć intencje, jakie przyświecały sądowi pierwszej instancji. Tymczasem zarzut związany z brakami uzasadnienia może być skuteczny tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdyby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawierało danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia (postanowienie SN z dnia 21 listopada 2001 r., I CKN 185/01, Lex nr 52726). W przedmiotowej sprawie takie przeszkody nie występują.

W dalszej części apelacji zarzucono naruszenie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy nie uwzględnił bowiem szeregu okoliczności wpływających na rozmiar doznanej przez niego krzywdy, a przez to błędnie przyjął, że brak było podstaw do zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 10 000 złotych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzutem tym nie można się zgodzić. Sąd pierwszej instancji dokonał bowiem prawidłowej wykładni wskazanych przepisów, która zasługuje na pełną akceptację. Nie ma zatem potrzeby, aby ją powielać. Z uwagi na podniesione przez apelującego wątpliwości trzeba natomiast podkreślić, że wprawdzie art. 24 § 1 k.c. wprowadza pewne ułatwienia dowodowe dla wnoszącego o ochronę dóbr osobistych, jednak nie są one tak daleko idące, jak chciałby tego powód. Zdanie pierwsze tego przepisu stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Ustawodawca wprowadził zatem domniemanie bezprawności działania osoby naruszającej dobro osobiste, jednak w dalszym ciągu na powodzie spoczywa obowiązek wykazania, że określone zachowanie nastąpiło w rzeczywistości, a nie jedynie w sferze jego odczuć. Powództwo musi zatem jednoznacznie wskazywać na naruszenie dokładnie wskazanych praw i na zakres naruszeń, w tym przypadku poprzez określenie objętego monitoringiem obszaru działki powoda. Nie wystarczy

zatem wykazanie, że na posesji pozwanych znajdowały się kamery, które powodowały określone negatywne uczucia powoda, lecz konieczne jest udowodnienie, że naruszały one dobra osobiste R. G.. Skoro zatem powód nie wykazał tych okoliczności, to nie można mówić w tym przypadku o powstaniu jakiegokolwiek krzywdy. Analogicznie przedstawia się sytuacja z atrapami mikrofonów, które nie miały możliwości rejestrowania dźwięku, a pełniły jedynie funkcję prewencyjną, zapobiegały wzajemnemu wulgarnemu, wyzywaniu się stron.

Kolejna grupa zarzutów skarżącego odnosi się do nieuwzględnienia okoliczności związanych z ilością, charakterem składanych przez pozwanych skarg. Tymczasem Sąd Okręgowy szczegółowo opisał wszelkie składane w sprawie zawiadomienia i ich konsekwencje dla powoda. Zasadnie rozgraniczono jednak różne rodzaje tych skarg, stwierdzając naruszenie dóbr osobistych tylko do wypadków kierowania pism do przełożonych powoda, które to pisma nie odnosiły się do zawodowej działalności R. G., a dotyczyły jego życia prywatnego. Jak zasadnie ustalił Sąd pierwszej instancji, skoro tylko na tym polu doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia, to rekompensata za takie naruszenie powinna odnosić się do tej dziedziny życia R. G., jako najbardziej adekwatna i wystarczająca. Jednocześnie Sąd Okręgowy ustalając rozmiar krzywdy uwzględnił stres związany z toczącymi się postępowaniami wyjaśniającymi oraz negatywne konsekwencje w środowisku pracy powoda. Zostały także zaakcentowane takie okoliczności jak sposób formułowania poszczególnych pism, a także ich cel w postaci chęci oczernienia R. G.. Apelujący niezasadnie zarzucił zatem pominięcie tych elementów.

Z uwagi na fakultatywny charakter zadośćuczynienia opisanego w art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy ocenie zasadności roszczenia powoda koniecznym było rozważenie całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, a nie tylko wzięcie pod uwagę doznaną przez powoda krzywdy. Albowiem nawet pomimo spełnienia ustawowych przesłanek, sąd nie jest zobligowany do zasądzenia żądanej przez powoda kwoty. W tym kontekście należy stwierdzić, że tylko niewielka część zarzutów stawianych przez R. G. okazała się mieć uzasadnione podstawy. Znaczna część zachowań pozwanych nie miała bowiem bezprawnego charakteru, bądź też w ogóle nie naruszała dóbr osobistych R. G.. Uwzględniając rozmiar doznaną krzywdy nie można było także pominąć twierdzeń samego powoda, który wskazał, że z racji swojego zawodu jest uodporniony na niewłaściwe zachowania wobec jego osoby (k.209 verte). Jak ponadto zostało ustalone, niniejsza sprawa stanowi jedynie wycinek wieloletniego konfliktu pomiędzy sąsiadami, w ramach którego toczyły się już postępowania zarówno przed sądami, jak też w prokuraturze. W ramach tego sporu powód nie jest tylko biernym uczestnikiem, o czym była już mowa w początkowej części niniejszych rozważań. Wbrew twierdzeniom apelacji zachowanie powoda nie mogło być bowiem uznane za całkowicie poprawne, o czym świadczy zasadność niektórych skarg małżonków K. do organów nadzoru budowlanego, a także okoliczności związane z wyzwickami podczas przestawiania samochodu blokującego przejazd. W szczególności R. G. w żaden sposób nie próbował nawet uzasadnić dlaczego zostawiał samochód na spornej drodze, choć wiedział, że wiąże się to z gwałtowną reakcją sąsiadów i prowadzi do zaostrzenia konfliktu.

Apelujący przedstawiając swoje stanowisko zwrócił także słusznie uwagę na funkcje wyroku w sprawie o ochronę dóbr osobistych. W ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok zasądający na rzecz powoda zadośćuczynienie nie spełnił by takich zadań. Orzeczenie w tej sprawie powinno bowiem prowadzić do łagodzenia konfliktu, a nie do jego zaostrzenia. Zwłaszcza, że powód sam wskazywał, że widzi możliwość zakończenia sporu, jeżeli tylko pozwani zaprzestaną dalszych pomówień (k.209). Funkcja sprawiedliwościowa ma natomiast dawać powodowi satysfakcję, ale rozumianą w sposób pozytywny, a nie mającą postać zemsty. Jak już wielokrotnie podkreślano złożenie pisemnego oświadczenia do akt sprawy będzie stanowiło wystarczającą satysfakcję dla powoda. Uzyska on bowiem od pozwanych oświadczenie, w którym przyznają się do niewłaściwych zachowań, co powinno mieć największe znaczenie dla sfery moralnych odczuć powoda. Powyższe pozwoli jednocześnie naprawić wszelkie negatywne skutki związane z pracą powoda. Wprawdzie w jego aktach osobowych nadal będą znajdować się zawiadomienia małżonków K., jednak nie ma przeszkód, żeby załączyć do nich uzyskane w niniejszej sprawie oświadczenie, które zniweluje skutki tych pomówień.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że niezrozumiałe są zarzuty apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika, w której kwestionuje sposób sformułowania treści oświadczenia zawierającego przeprosiny, skoro wyrok Sądu Okręgowego nie został zaskarżony w tej części i stał się prawomocny zgodnie z treścią art. 363 § 1 k.p.c.

***Mając na uwadze powyższe oddalono apelację, na podstawie art. 385 k.p.c.***